

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus, (tel. 350-35). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 804-26 i 308-78 Rękopisy nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1486. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Pocztą (listow), Agenci i Kioski.
---	--	--	--

CENNIK OGŁOSZEŃ — za 1 m/m (1 lin — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,40, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,30. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla pozostających pracy zł 0,10, matrycjalne zł 0,30).

Defilada — kulminacyjnym punktem uroczystości 3 Maja w stolicy Polski

WARSZAWA. W dniu Święta Narodowego 3 Maja stolica przybrała odświętne wystrój. W godzinach rannych w świątecznych wszystkich wyznaniach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10 rano w katedrze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, które celebrował w asyście duchowieństwa ks. Arcybiskup Gall.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P., członkowie Rządu z P. Premierem gen. Ślawojem-Składkowskim na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorami na czele, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, generałowie i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości, związanych z obchodem Święta Narodowego 3 Maja

BYŁA REWIA

wojska, policji i oddziałów P. W. na Placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11.45 Prezydent R. P. zajął miejsce w towarzyszyście Ministra gen. Kasprzyskiego, reprezentującego P. Marszałka Smigłego - Rydza, na specjalnym podwoziu naprzeciwko pomnika Józefa Piłsudskiego.

Po chwili rozpoczęła się defilada. Jako pierwsze maszerowały oddziały szkół podchorążych, dalej batalion stołeczny pułku piechoty garnizonu warszawskiego, artyleria i kawaleria. Po oddziałach policji przemaszzerowały poczty sztandarowe organizacji b. kombatanów, a dalej oddziały przygotowujące wojskowe, żeńskie i miejskie, a także szkolne, oddziały Zw. straży pożarnej, a wreszcie korowód samochodów przybranych chorągiewkami L. O. P. P., z drzewkami ozdabiającymi.

Doskonała postawa oddziałów wojskowych, policji i organizacji P. W. wzbudziła zachwyt zgromadzonych tłumów.

Po skończeniu rewii P. Prezydent Rze-

czypospolitej, żegnany hymnem narodowym udał się na Zamek.

Oddziały, biorące udział w rewii, prze-

maszerowały ulicami miasta do koszar, witane serdecznie przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach.

Tragiczna przejażdżka na Wiśle

GRUDZIĄDZ. W niedzielę w godzinach popołudniowych wypłynęło na Wisłę, na żaglowcu, czterech wioślarzy tutejszego klubu wioślarskiego. W pewnej chwili, kiedy żaglowiec znajdował się na środku przystali, podmuch wiatru wywrócił go; trzech uczestników wyprawy zdołało się uratować, natomiast Leon Rogalski, urzędnik są-

du okręgowego w Grudziądzu utonął. W zamieszaniu, wywołanym katastrofą, wioślarze zapomnieli o żaglowcu, który fałszywie pędził w kierunku Tczewa. Złotok tragicznie zmarłego, pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się wyłowić, jak również nie odnaleziono żaglowca.

Walny zjazd delegatów

pracowników komunalnych Śląska

CIESZYN. W Cieszynie odbył się w dniu 2 b. XI doroczny walny zjazd delegatów Zw. Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego. Na zjazd przybyło około 150 delegatów oraz przedstawiciele organizacji pokrewnych ze Śląska, Poznania, Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy. P. W. wojewódę Śląskiego reprezentował starosta Pławicki, p. marszałka Sejmu Śląskiego i zarząd miasta burmistrz w Cieszynie b. poseł Rudolf Palmar, wojewo — p. Własek w Katowicach — mars. Głaska, m. Chorzów — insp. Bednarek, Inspektor Komunalny w Warszawie — mec. Orłowski. Porządek obrad b. na zjeździe przewodził Związek Pracowników Miejskich R. P. dr Baryszewski z Warszawy oraz przedstawiciele władz miastowych.

Przed obradami uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystości Mszy św. w kościele parafialnym po czym udali się w pochodzie przed pomnik poległych Legionistów, gdzie złożono wieńce.

O godz. 11 w sali Domu Narodowego obradę zajął prezes Związku p. Swoboda. Zjazdowi przewodniczył dr Baryszewski. Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji pokrewnych oraz uczczeniu pamięci zmarłego przed miesiącem burmistrza m. Cieszyna dr Władysława Micheldy, wygłoszono dwa referaty:

1. Pierwszy pt. „Podstawy organizacyjne pracowników ruchu zawodowego” wygłosił dr Baryszewski drugi aktualny referat o podstawowych zasadach stosunku służbowego pracowników samorządowych wygłosił mec. Orłowski.

Zjazd uchwalił wstąpić depesze hołdówcze do P. Prezydenta R. P. Marszałka Rydza-Smigłego, Premiera gen. Składkowskiego, Wiceministra Karskiego i Wojewody Śląskiego dr Grawińskiego.

Po omówieniu bieżących spraw zawodowych i organizacyjnych wybrano nowy zarząd związku. Wobec rezytacji długoletniego prezesa insp. Swobody, wybrano prezesem insp. Ludwika z Katowic, wiceprezesem insp. Swobodę sekretarzem insp. Kotlarskiego z Chorzowa, zastępcą sekretarza p. Macińskiego z Katowic, skarbnikiem p. Okońskiego.

Następnie zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Zważywszy, iż konsolidacja narodu jest podstawą podległości Polski w przyszłości, XI walne zgromadzenie delegatów Związku Zrzeszeń Urzędników i Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego w Cieszynie wyraża gorącą i intensywną współpracę w myśl przesłanek ideowych deklaracji ideowej p. Adama Koca.”

Ostatnie wiadomości sportowe.

POGOŃ KATOWICE ZDOBYWA NA GRODZIE PREZYDENTA MIASTA.

W święto narodowe 3-go Maja odbyły się w Katowicach na boisku Miejsk. Kom. W. F. P. W. zawody lekkoatletyczne o puchar prezydenta miasta Katowic dr Kocura. Zawody te przeprowadzono po raz jedenasty. Zwycięstwo odniosła ponownie Pogoń katowicka, która osiągnęła 270 pkt. Na drugie miejsce wysunął się niespodziewanie Sokół, który osiągnął 225 pkt. Na trzecim miejscu znalazło się KPW, z 160 pkt.

Ważniejsze wyniki zawodów są następujące:

Skok o tyczce Schneider 3,70 m. Od tej wysokości Schneider już nie skakał. Skok w dal: — Chmiel II (Pogoń) 6,67 m. Rzut oszczepem Wieczorek (Sokół) 51,38 m.

BIEGI NARODOWE

W KATOWICACH

W Katowicach w ramach zawodów lekkoatletycznych z okazji święta 3-go Maja odbył się Bieg Narodowy, w którym w grupie seniorów zwyciężył Kulej z Pogoni katowickiej przed kolegą klubowym Szymczykiem. W grupie juniorów zwycięstwo odniósł Karczmarek z KPW. Stało-wało 40 za wodników.

W CHORZOWIE

Bieg Narodowy w Chorzowie przyniósł zwycięstwo Hartlikowi przed Przybyłą i Grońskim, wszyscy ze Stadionu. W grupie młodzieżowej zwyciężył „Smyczek” przed Biernikiem i Krzywicką (KS. Głuchoniemych). W grupie wojskowej zwycięstwo odniósł Smolarski.

W biegu brało udział 85 zawodników.

W RYBNIKU

Zwycięstwo przypadło w grupie seniorów Kąkolowi (Sokół) przed Reitem (KPW żory) oraz Witoszkiem (ZS. Rybnik).

W grupie juniorów zwyciężył Apel (Szkola Dolszka) przed Korzekiem (Państw. Gimn.) Nadmien należy, że zwycięzca w biegu seniorów Kąkol zwyciężył w Biegu Narodowym po raz drugi.

POLSKA ZWYCIĘŻA FRANCJĘ W ME CZU TENISOWYM 5:2.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych Polska — Francja przepadła drużynie polskiej dalsze dwa punkty które zdecydowały o jej końcowym sukcesie. Tarłowski po pięknej grze odniósł zwycięstwo nad Jamain w stosunku 7:5, 9:7, 6:8, 6:0. Spotkanie Tłoczyński — Petra zakończyło się również zwycięstwem Polaka, który pokonał Francuza w stosunku 6:4, 6:2, 2:6, 6:3.

3 domy runęły

ALEKSANDRIA. Z nieznanых powodów zawaliły się nagle trzy domy w Aleksandrii. Z pod gruzów zawalonych domów wydobyto dotychczas 15 zabitych i 20 rannych, wyłącznie Egipcjan.

WYPADŁ PASAŻER Z SAMOLOTU!

LONDYN. Z samolotu lecącego na wysokość 60 metrów wypadł pasażer z Daitson w hrabstwie Essex, ponosząc śmierć na miejscu. Pilot sportowy znikł z samolotu dopiero po wypadku.

STRAJK W ŚWIECIE FILMOWYM.

HOLLYWOOD. Strajk w studiach filmowych zajął rozstrzygnięcia wczoraj wieczorem, gdyż do 4 strajkujących już związków zawodowych, przystąpiło się 6 nowych. Są to związki inżynierów, charakterystyków, garterobianych, kucharzy maszynistów i spawaczy, reprezentacja 6 000 pracowników. W dniu dzisiejszym należy oczekiwać zamknięcia 9 wielkich studiów filmowych.

Gen. Franko bezceremonialnie likwiduje falangę

HENDAYE. Korespondent Havasa donosi, iż na rozkaz głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance w całej Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franko, prowadzona jest gwałtowna kampania na rzecz uległości „falangi hiszpańskiej”. Kadry i dowódcy oddziałów prowincjonalnych falangi są więzione lub ścigane przez władze. Wszystkich ganizacje falangi zostały rozczłonkowane.

MANEWR WOJSK RZĄDOWYCH.

MADRYT. Z Bilbao donoszą, iż wojska rządowe przeprowadziły w okręgu nadmorskim manewr, który miał na celu otestowanie brygad włoskich, odpartych w dniu wczorajszym. Akcja ta zakończyła się wspaniałym sukcesem wojsk rządowych, które mimo wprowadzenia przez powstańców, do

walki znacznych oddziałów technicznych, atakowały z wielką energią. Powstańcy pozostawili na placu boju wielkie ilości materiału wojennego.

ZDZIESIĄTKOWANA BRYGADA WŁOSKA.

BILBAO. Nadany o północy komunikat urzędowy komitetu obrony kraju Baszków głosi: W Euzkadii, na odcinku Bermeo dziesiątkowaliśmy resztki brygady włoskiej „czarnych strzał”, pochowaliśmy przeszło 40 trupów, wzięliśmy 7 jeńców i naladowaliśmy 4 samochody ciężarowe różnym materiałem wojennym. Na odcinkach Guernica i Durango odparliśmy bardzo energicznie dwa ataki. Powstańcy, wobec niepowodzenia, zaniechali swych projektów pozostawiając wielu zabitych.

POLSCY AZYLANTY

GDYNIA. 3 b. m. zawinął do Gdyni O. R. P. „Wilia”, przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie. „Wilia” odpłynął z Włocławca 20 kwietnia po zabraniu na pokład wymienionych osób. Ewakuacja azylantów hiszpańskich została dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi Narodów.

Pogoda na wtorek

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach południowo — wschodnich

W dniach Święta Powstańczego i Konstytucji 3 Maja

Śląsk dał wyraz głębokim uczuciom miłości Ojczyzny i pogotowia obronnego

Dwa święta — jedno — święto triumfu oręża powstańczego nad przemocą zaborcy i drugie — święto triumfu ducha polskiego i myśli politycznej — minęły na Śląsku w nastroszone niewykładowe podniosły. Na powitanie tych dwu wielkopomysłowych rocznic bohaterstwa zryw zbrojnego ludu śląskiego w trzecim powstaniu i uchwalenie Konstytucji Trzeciego Maja Ziemia Śląska przybrała się w odpowiednią szatę, w radosne barwy biało-amarantowe. Nie było domu, z którego by nie powiewały chorągwie, okna mieszkań prywatnych przyozdobionych w nalepki i gołda narodowe, które z nastaniem zmroku towarzyszyły w bogatej iluminacji jarzących się świece i światła elektrycznych. Z wież świątynnych wszystkich wyznawców oraz z zakładów przemysłowych powiewały dumnie biało-amarantowe chorągwie. Również wiele samochodów przybranych było w chorągiewki i proporczyki. Na szczególne wyróżnienie zasługują kupiectwo, które okna wystawowe swych sklepów pięknie przystroiło w barwy narodowe, zieleni i kwiecie, wśród których widniały popiersia i portrety Głowy Państwa, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Rydza-Śmigłego. Tak było wszędzie: w Katowicach, Chorzowie, Świętochłowicach, Rybniku, Cieszą i w tylu innych miastach, miasteczkach, wsiach i osadach śląskich.

Uroczystości ostatnich dwu dni nosiły charakter powszechnej manifestacji narodowej

We wszystkich miejscowościach w godzinach wieczornych dnia 2 maja ulice rozbrzmiewały tonami orkiestr licznych kapelmistrzów i pieśni żołnierskich, śpiewanych przez przemarszerowujące oddziały organizacyj młodzieżowych i powstańczych.

Piękną uroczystość dnia 2 maja w godzinach wieczornych przeżył

ORZEGÓW.

Odsłonięto tam mianowicie pomnik, poświęcony pamięci poległych powstańców.

Miejscowość przybrała, jak wszystkie inne na Śląsku, bogatą w barwy narodowe. Ludność Orzegowa i okolicznych miejscowości skupiła się w nieprzebranej masie wokół ratusza i w przyległych miejscowościach skupiła się w nieprzebranej masie wokół ratusza i w przyległych ulicach, oczekując na przybycie Pana Wojewody i innych dostojników, którzy w ów wieczór mieli uczestniczyć w tej podniosłej uroczystości. Przybyli przedstawiciele wojskowiści z kpt. Wiedlem na czele, naczelnicy gmin Nowego Bytomia — p. Basista, Rudy — p. Paszkowski, Chropaczowa — p. Przybyła, Goduli — p. Rudzki, przedstawiciele duchowieństwa z ks. dziekanem Borińskim na czele, reprezentant przemysłu w osobie gen. dyr. Stankiewicz: i inni. Goście skupili się przed pomnikiem, którego odsłonięcie i poświęcenie ma nastąpić za chwilę. Wtem ocy wszystkich skierują się w stronę góry triumfalnej, gdzie przybywającemu Wojewodzie Grażyńskiemu w mundurze powstańczej składa raport komendant pow. Związków Powstańców mgr. Paszkowski. W otoczeniu P. Wojewody widzimy przedstawicieli starszyzny powstańczej, a więc senatora Kornkego, prezydenta dr Kocura, p. Tomanka, p. Szefera, p. Jacka i w. in.

Uroczystość zgaśli przemówieniem powitalnym naczelnik gminy p. Tomanek, zaznaczając, że akt odsłonięcia i poświęcenia pomnika odbywa się w pamiętną rocznicę wybuchu trzeciego powstania śląskiego, które za zdecydowało o powrocie części Śląska do Macierzy. Dzisiejsza manifestacja do pewnego stopnia żałobna — mówi nacz. Tomanek — przedraża się w uroczystości radosną, bo oto

ORZEGÓW WITA I SIEBIE GOSPODARZĄ TEJ ZIEMI, WOJEWODĘ

ŚLĄSKIEGO.

Kocha on swój lud i przeżywał on razem z nim smutne i wzniosłe chwile. I my go miłujemy, bo miłością zdobywa się miłość, za serce odpłacamy sercem. Czcimy go i kochamy.

Pod koniec swego przemówienia nacz. Tomanek odczytuje listę poległych powstańców, pamięci których pomnik, wzniesiony o fiarności mieszkańców Orzegowa, przy parciu gminy i S. A., „Godula” został poświęcony. Po odpiewaniu przez chór „Złoty” marsza powstańczego zabrał głos P. Wojewoda, który — nawigując do niezapomnianej chwili z przed 16 lat, kiedy to w nocy powstańcy ruszyli do boju o świętą

sprawę, że Polska po utracie swej niepodległości musiała zdobywać ją z powrotem na polach bitew, wyrębiając sobie do niej drogę orężem. Śląsk również szedł do wolności przez pola bitew. I dobrze się stało, że własnym wysiłkiem Śląsk zdobył sobie wyzwolenie, gdyż w ten sposób tradycję swoją wniósł on do ogólnopolskiej tradycji walk niepodległościowych. W dalszym ciągu podkreślił P. Wojewoda w swym przemówieniu, że powstania śląskie miały charakter ruchu zbrojnego wybitnie ludowego. Pod koniec nawołuje P. Wojewoda do

WIARY WE WŁASNE SIŁY I WSKAZUJE NA KONIECZNOŚĆ WYTEŻO-NEJ PRACY DLA UTRWALENIA Z TAKIM TRUDEM I TYTUŁU OFIARAMI ZDOBYTEJ WOLNOŚCI.

W chwili, kiedy ks. proboszcz Boriński dokonywał aktu poświęcenia pomnika, ciszę wieczoru majowego rozdarły potężne odgłosy strzałów. Po poświęceniu pomnika zabrał głos jeszcze ks. Boriński, wygłaszając piękne przemówienie na temat miłości Boga i Ojczyzny, podkreślając jednocześnie bohaterstwo wysiłku powstańczego o wolność Śląska z niewoli. Z pod pomnika przybyli goście u-

dali się do ratusza, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada miejscowych organizacji i stowarzyszeń przed P. Wojewodą dr Grażyńskim, Marszałkiem Grzesikiem, Prezydentem Kocurem oraz starszązną powstańczą z senatorem Kornkiem na czele.

Katowice tymczasem przygotowały się do tradycyjnego biwaku powstańczego na Placu Marszałka Piłsudskiego

Na długo jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości wielotysięczne tłumy zaległy chodniki wokół rynku i przyległych ulic. Przed frontem Teatru przybywają zwolna przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich i stowarzyszeń. M. in. wśród gości i przedstawicieli widzimy b. szefa sztabu III. Powstania Śląskiego p. pułk. Roztworowski, Marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika, starostę dr Seidlera i Szalińskiego, senatora Kornkego, Gł. Kmdta Policji Żółtaszka i

insp. Jeziorskiego, nacz. dr Kupczyńskiego i w. in. Na rynek w pewnych odstępach czasu wmaszerowują poszczególne oddziały powstańcze i młodzież powstańcza, zajmując miejsce wokół przygotowanego olbrzymiego stosu drzewa.

W chwili, kiedy przybywa w mundurze powstańczym P. Wojewoda wysoko w mierz-
ną noc

WYSTRZELIŁ POTEŹNY ŚLUP OGNA ZAPALONEGO STOSU.

Wśród suchego odgłosu trzeskających białych, objętych płomieniem, padają twarde słowa komendy na baczność, a następnie kmdt. Niemczyk zdaje raport ze stanu obecnych oddziałów powstańców i młodych powstańców. P. Wojewoda w otoczeniu starszyzny powstańczej zbliża się ku wyprężonemu i zniechęconemu oddziałom, witając ich pozdrowieniem żołnierskim. W odpowiedzi powstańcy jak jeden mąż wyrzucają ze siebie pierśi gromkie

„CZOLEM PANIE WOJEWODO!”

Po dokonaniu przeglądu oddziałów P. Wojewoda z balkonu Teatru odczytał tradycyjny rozkaz powstańczy, wygłaszając następująco na zakończenie przemówienie.

Rozkaz historyczny odczytany przez Woj. Grażyńskiego na biwaku powstańczym w dniu 2 maja br.

POWSTAŃCY!

Rok rocznicę zbieramy się w dniu 2 maja przy wieczornych ogniskach, aby wysłuchać rozkazu władz organizacyjnych oraz w węwnętrznym skupieniu uczcić pamięć naszych walk wyzwoleńczych.

Z obecnym naszym obchodem łączą się jednak jeden moment, który w całej pełni musimy sobie uświadomić. Powstania śląskie są tylko fragmentem bojów polskich o niepodległość naszej Ojczyzny. Po utracie wolności pod koniec 18-go wieku, lud polski zrywał się kilkakrotnie do powstań, które były wprawdzie sprawą wdzianiem wielkiej żywotności ducha narodowego, które podtrzymywały w narodzie idee buntu przeciw niewoli, ale które krwawo się zamywały. Zwyście miało przypaść dopiero naszemu pokoleniu. Jest to niezmierznie doniosły fakt, że wolność Polski została zdobyta walkami powstańczymi i zwycięstwem Armii Polskiej. Niezmierznie radosnym równocześnie faktem jest, że i Śląsk zdobywał wolność własnym krwawym wysiłkiem w trzech powstaniach w 1919 r., 1920 i 1921 r. Powstania te podobnie zresztą jak cały ruch niepodległościowy w Polsce, wypłynęły z wielkiej inspiracji Wodza Narodowego Marszałka Józefa Piłsudskiego. My jesteśmy najmłodszymi jego żołnierzami. I dlatego w dniu naszego Święta Powstańczego swoją pierwszą myśl i uczucia zwracamy ku wielkiej postaci zmarłego Wodza. Oddajmy mu cześć w milczeniu.

POWSTAŃCY!

Odczytałem Wam rozkaz Waszych władz organizacyjnych. Taki sam rozkaz odczytują dzisiaj Komendanci poszczególnych oddziałów w wszystkich miejscowościach śląskich przy rozpalonych ogniskach biwakowych.

Wnosząc się nad tą ziemią śląską luna naszych ognisk, miarowy krok szeregów zorganizowanych oddziałów, odczytywane rozkazy i radosna melodia naszych piosenek powstańczych, świadczą o tym, że na południowo-zachodnich granicach Rzeczypospolitej Polskiej czuwa myśl i zorganizowana siła powstańcza.

Ale nie tylko tu na Śląsku odbywają się nasze uroczystości. W tym samym czasie płonie ognisko i w asystencji oddziałów wojskowych odbywa się uroczystość naszych powstańców-kolegów na wielkim placu w Poznaniu. W tym samym czasie we Lwowie korpus I kadetów im. Marszałka Piłsudskiego dokonuje apelu poległych o wolność Śląska kadetów a w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Gdyni i w wielu innych miejscowościach Rzeczypospolitej, odprawiają się podobnie jak u nas uroczystości powstańcze. Ta noc z 2-go na

(Powszechne, pełne skupienia kilkunastotysięczne zebranych na Rynku).

W walkach o wolność Śląska padło wielu naszych kolegów. Grobów ich rozsiane są po wszystkich naszych pobojowiskach pod Gliwicami, Raciborzem, Zabrzem, Strzelcami, Kędzierzmem, Opolem i Oleśnem. Groby te są jakby symbolem naszych dawnych wspólnych marzeń. To też najlepszy hołd oddamy ich pamięci, zwracając się myślą serdeczną ku tym braciom rodakom z zagranicą, którzy swego czasu walczyli razem z nami o tę samą wolność, a dziś wśród najtrudniejszych warunków walczą o utrzymanie kultury narodowej i zachowanie polskiej duszy. Niech to słowa będą dla nich otuchą, a dla nas zachętą do ofiarnej ale i radosnej pomocy dla naszych braci zagranicą.

POWSTAŃCY! 16 lat upływa od naszego ruchu zbrojnego. W okresie tym umieliśmy utrzymać w naszych szeregach zwartość ideową i koleżeńską. W robocie konstruktywnej na odcinku ideałów narodowych i państwowych Związek Powstańców odegrał pierwszorzędną rolę. Bądźmy i na przyszłość ośrodkami inicjatyw i pracy tego obozu, który swego czasu pod wodzą Marszałka Piłsudskiego umiał zrehabilitować moralnie, kulturalnie, gospodarczo, politycznie i militarnie siłę Państwa. Przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że jeszcze jest bardzo wiele do zrobienia.

Wysięk nasz musi być jeszcze większy. Nie tak dawno, spadkobierca idei Piłsudskiego, Marszałek Śmigły-Rydz rzucił hasło dźwi-

gnięcia Polski wwyż, umacniania jej siły i bronnej na zasadzie narodowego zespolenia i wspólnego solidarnego wysiłku wszystkich Polaków. Ha!-to to musi stać się nowym zawołaniem wysiłków i trzeźwych i dobrej pracy organizacyjnej całego narodu. Polska musi mieć silną armię. Polska musi przełamać krzyż przebudować swój ustrój społeczno-gospodarczy zespolic najszerzej masę ludności z jej państwowością. Młodzież naszą trzeba wychować na prawych synów Ojczyzny, zalewając do dobrej i rzetelnej służby Polsce. Ojczyźnie powyższe mają szczególniejsze znaczenie w pogranicznej dzielnicy śląskiej, która będąc najsilniejszym filarem gospodarczym i kulturalnym Rzeczypospolitej Polki, musi i powinna być niepodzielnie z niemożliwym bastionem dla narodowego i przywiązania ludności do Państwa Polskiego.

Na zasadzie takich idei będziemy my powstańcy pracowali dalej nieustraszenie. Wolno nam obniżyć naszego lotu ideowego. Karności i dyscypliny w szeregach będziecie jeszcze umacniać. W nowy okres pracy wchodzić obóz powstańczy z wiernym przywiązaniem do swych ideałów narodowych i państwowych, oraz z mocną wolą rozbudowy i wzmocnienia siły na Śląsku.

Niech żyje Polska!

Niech żyje Prezydent R. P. Ign. Mościcki!

Niech żyje Wódz Naczelny Sił Zbrojnych Marszałek Śmigły-Rydz!

Gromkie okrzyki: „Niech żyje!” zostały wielokrotnie powtórzone przez zebranych

Przemówienie Wojewody Grażyńskiego na biwaku powstańczym 2 maja 1937 r.

3-go maja jest dla nas powstańców śląskich nie tylko sposobnością do własnych najpiękniejszych osobistych wspomnień, oraz do odczucia istniejącego między nami braterstwa, ale równocześnie sposobnością do stwierdzenia naszej ideowej zwartości i woli dalszej pracy dla wielkości Ojczyzny, dla moralnej legitymacji narodu i dla potęgi Państwa.

Wiele lat upłynęło, od ostatniego powstania. W dniu 20 czerwca br. będziemy obchodzili 15-lecie rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk. Nie jednemu z nas już siwizna przypływała skronie. Nie młody jednak czujemy w sobie wszystko to, co składa się na młodość duszy, tj. głębokie ukochanie narodowych i państwowych ideałów powstańczych, oraz wolę trwania na posterunku pracy ideowej.

Przypominacie sobie Koledzy naszą wspaniałą uroczystość w dniu 3-go Maja w roku ubiegłym, kiedyśmy święcili 15-lecie 3-go powstania śląskiego i kiedy to przemawiał do nas przed gmachem Urzędu Województwa Śląskiego, w obliczu stutysięcznych tłumów, spadkobierca idei Marszałka Piłsudskiego Marszałek Śmigły-Rydz. Dobrze będzie, jeżeli

w dniu dzisiejszym przypomnę Wam te słowa, które do nas wypowiedział. A mówił tak: „Powstańcy Górnośląscy! Gdy mam do Was przemawiać, jako najwyższy dowódca Wojsk, to mówię uroczystość, w uroczystościach, w dzień Waszego powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwyciłem za broń, abym ta ziemia, która była ziemią Polaków, do Polski wróciła i żebyście Wy, jako Polacy, złączyli się z narodem polskim w jedną rozłączną całość. W walce wielu Waszych kolegów padło bohaterka śmiercią. Oddajmy im hołd. Baczności! Oddziały wojskowe prezentować broń!”

I przed Waszymi powstańcami szła i szła, rami, na rozkaz Naczelnego Wodza, oddziały regularnej Armii Polskiej prezentowały broń. Pierś naszych powstańców a i wszystkich uczestników wzebrała wtedy nie tylko uczucie rozczepienia, ale i szlachetnej dumy. Taką jest. Tradycja powstańcza i ta uparta walka, jaką tutaj społeczność przeprowadziła, wśród najcięższych warunków o nieskazitelną naszą duszę narodową, mogą i muszą tworzyć ośrodek szlachetnie pojętej dumy na narodowej całego polskiego społeczeństwa ślą-

kiego, które jest nieodłączną, organiczną częścią całego narodu polskiego.

Na niej, jak na niezłomnej podstawie granitowej chcemy wesprzeć poczucie narodowej godności tutejszego społeczeństwa

Poczucie zdolności porwania się na największe prace, na tworzenie najwyższych wartości kulturalnych łącznie z wszystkimi naszymi braćmi i siostrami. Poczucie nierzeczywistej, ale jednakże, jakiegoś blasku się na tej ziemi, musi być dla nas wypalone i wyniesione, jakże haniebnym przejawem dawniej niewoli duszy.

Ala Marszałek Smigły-Rydz, przemawiając do nas w to Święto Powstańcze, wskazał nam również drogi, po których ma się posuwać nasza praca. Mówił on:

„Powstańcy! Czy było możliwe, aby Polska została i zabrana przez 3 potężne mocarstwa, aroście się znów w wolne niepodległe państwo i abyście Wy po kilkuset latach odłączenia od Nioł, do Nioł z powrotem wrócili? Okazuje się, że to możliwe, bo o to jesteśmy, a o ile to było trudniejsze. Pod kierownictwem przemożnego Polaka, Włóczęgi Wodza i Męta stann Marszałka Józefa Piłsudskiego

go, Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobne. Pod Jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następujących lat pokoju, zrealizowały wiele rzeczy, których najsilniejsi, najpotężniejsi naród nie mógłby się dowiedzieć, a przez ciemność — chłabliły się tym.

Gdybyście mogli wrócić się do całego narodu z następującym pytaniem: Czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potęgę, jako sprawnie dobrane funkcjonujący organizm państwa, czy Wy Polacy chcecie być silni, to napowin tak samo jak w tej chwili i całej Polaki zabramiły głos: Tak chcemy być silni. Ale w rozwoju naszej siły i potęgi chcemy iść tą drogą, którą sami sobie wybieramy. Więć niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą Ojczyznę“.

Powstańcy! W całym naszym działaniu organizacyjnym jesteśmy zwolennikami czynnej postawy wobec wszelkich zagadnień. Jakże przed nami wysuwało wspólne życie polskie. Nigdy nie straszyla nas trudność. Jeżeli swego czasu wśród najcięższych warunków wywalczyliśmy wolność tej ziemi, to i dzisiaj w całej naszej pracy narodowej i państwowej będzie nas ożywiać wiara w zwycięstwo, zdobywane własnym wysiłkiem i własnym trudem. Pójdziemy szlakami tej pracy, którą wskazał nam Naczelny Wódz Marszałek Smigły-Rydz.

Będziemy rozprawić się walnie z wszystkim tym, co składa się na nędzę moralną, duchową i materialną współczesnej Polski

Serce przy sercu, ramię przy ramieniu, w całym oryndku pójdziemy drogami nowej pracy, przy pracy ciężkiej, ale radośnej, bo dożywamy w służbie naszej Ojczyźnie. Dorożek nasz przekazuje nienaruszoną młodość pokolenia, które przyjdzie po nas i które na podstawie tych samych ideałów narodowych i państwowych, na podstawie gorącej wiary, entuzjazmu i głębokiego ukochnia Ojczyzny, będzie dalej Polskę dźwigał w zwyczaj.

Powstańcy! Czy Słubujecie mi tu w to Święto, że macie, że karmie i zwracę z dawnym zapalem bojowym będziecie walczyć o wielkość polskiego imienia na Śląsku? Słubujecie?

(Tu zerwała się fala okrzyków Słubujemy!)

Niech żyje Polska!

(Powonwa fala trzykrotnego okrzyku: Niech żyje!).

3 Maj w stolicy Śląska

Już od wczesnych, rozświeczonych godzin porannych ożywiły się ulice miasta Katowice, bowiem publiczność spieszyła na wczesne nabożeństwo, aby zdążyć w porę zająć wolne miejsca wzdłuż szlaku pochodowego. Tymczasem, poprzedzane orkiestrami, maszerowały oddziały w górę ulicy Kościuski do boiska Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W., gdzie o godz. 10-jej celebrowane być miało nabożeństwo połowowe.

U stóp, wznoszącego się na obwałowaniu Polska ołtarza pierwsze siedzące miejsca przeznaczone były dla członków komitetu wojewódzkiego Obchodu Święta 3-go Maja, poza którymi w zwartym oryndku ustawione zostały bataliony miejscowego garnizonu, oddziały organizacyjnej przysposobienia wojskowego, harcerstwa, Federacji Związku Obrońców Ojczyzny i stowarzyszeń cywilnych.

Rozległy obszar boiska wypełniony został przez brzozi.

Z obu stron ołtarza połowego ustawili się chorągwie szlendarowe.

Punktualnie o godz. 10-jej wkroczył na teren boiska Pan Wojewoda dr Grażyński, wzięty przez członków Komitetu Obchodu. Pan Wojewoda zasiadł w fotelu, najbliższym ołtarza. Po lewej ręce Pana Wojewody zajęli miejsca dowódcy dywizji plk. Sadowski, po prawej — Marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik.

NABOŻEŃSTWO ROZPOCZĘŁ SIĘ.

Celebrował je ks. Biskup Stanisław Adamski. W przewidywanych stalach ołtarza zajęli miejsca ks. Biskup Sufragan Bienieć oraz prałat i kanonicy miejscowej kapituły.

Podniosły nastroj modlitewny przerywały tylko przewidziane ceremonie nabożeństwa, krótkie komendy wojskowe, rozkazujące reprezentowanie broni.

Uroczystość nabożeństwa zakończył kazanie ks. kanonika Skupina, w którym wolał zaakcentować tradycyjną doniosłość pielgróznia katolickich i narodowych ideałów miłości Ojczyzny a rugowania destrukcyjnych jej egoizmu.

Po nabożeństwie, wzdłuż tłumnych szparów publiczności

RUSZYŁ WIELKI POCHÓD

W kierunku Kościuski, Placem Miarki i Jagiellońskiej, aby przedelfować przed zgromadzoną u stóp gmachu Urzędu Wojewódzkiego witażami.

Defiladę odbierali Plk. Sadowski jako zwierzchnik miejscowych władz wojskowych i Wojewoda Grażyński — jako zwierzchnik władz cywilnych.

Czoło defilady otwierały oddziały miejscowego garnizonu pod dowództwem ppłk. Du-

cha. Sprężysta postawa żołnierzy, wybijających marowy takt marsza, budziła powszechny entuzjazm tłumów publiczności. W ślad za oddziałami wojska maszerowały organizacje przysposobienia wojskowego i policji. Do tego postępowal poprzedzani łasem szlendarów narodowych ogromny korowód harcerzy a za nimi długie szeregi Związku Powstańców Śląskich i wszystkich organizacji Federacji Obrońców Ojczyzny, Zw. Weteranów i Inwalidów.

Sporo czasu minęło, a tu jeszcze defilowały szeregi Tow. Polek, P. W. K., Sokolów oraz cechów i stowarzyszeń cywilnych.

To jeszcze nie koniec uroczystości, bowiem naszerujące oddziały (za wyjątkiem wojska) udaly się ulicami Francuską i Marsz. Piłsud-

Przemówienie prezydenta m. Katowic dr Kocura

RODACY!

Rok rocznicę cały naród polski obchodził uroczystości rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Uroczystość ta jest jak gdyby zwrotem świadomości narodowej do tej odległej od nas i minioniej przeszłości, która ma być wielkim nomeno dla współczesnego pokolenia polskiego. Fakt Konstytucji 3-go Maja łączy się nierzeczwalnie z dziejami polskimi pod koniec 18 wieku. Chyliła się wtedy do upadku potężna Rzeczpospolita, która swego czasu tworzyła na wschodzie Europy nie tylko wspólną placówkę kultury zachodniej, ale zdobyła sobie świetny przydomek „przedmurza chrześcijaństwa”. Straciłszy wolność nie tylko przez brutalną zachłanność potężnie zorganizowanych sąsiadów, ale i przez wewnętrzny rozkład i słabość narodu i państwa. — Wtedy, kiedy u granic Rzeczpospolitej rozścięły się trzy mocarstwa, mające zasoby skarb, silny ustrój wewnętrzny i potężne armie, w Polsce nie było silnej władzy. Wojsko liczyło kilkanaście tysięcy złe uzbrojonych żołnierzy, a rządząca warstwa społeczeństwa pogrążona była w zupełnej anarchii. Na tle tego ponurego obrazu, Konstytucja 3-go Maja jest jak gdyby ostatnim przełykiem rozumu obywatelskiego i patriotyzmu. Przyszła ona jednak za późno i dlatego nie mogła uratować nas przed niepodległością.

Powiedziałem, że te uroczyste obchody, które w całym naszym państwie odbywają się z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja, są jak gdyby wielkim przypomnieniem, wolażymy po przez sto kilkadziesiąt lat do współczesnej Polski. Musimy być bowiem mądrymi i własnym doświadczeniem, nie tylko jako ludzie, ale i jako państwo, że to tylko taśla obywatelskiego

Mocne w swej treści słowa przemówienia zapadają głęboko w serca skupionej w ciszy rzeszy zebranej braci powstańczej i rzeszy publiczności. Cichą noc przerywa tylko donośny odgłos salw, których echo płynnie w eterze daleko, niosąc wieść o

HOLDZIE, SKŁADANYM CZYNOWI, KTÓRY ZRODZIŁ SIĘ W TAKĄ NOC PRZED 16 LATY.

Uroczysty nastroj z każdym słowem, padającym z ust Wojewody Śląskiego, rośnie i potężnieje, przerażając się w pewnego rodzaju misterium w chwili, kiedy z półród szeregów powstańczych wzbija się potężne

„SŁUBUJEMY“

w imieniu wszystkich powstańców Śląskich. O gwiaździsty strop nieba uderzają jeszcze okrzyki na cześć Rzeczpospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Narodu, Marszałka Rydz-Śmigłego, po czym oddziały ruszają w stronę pomnika poległych powstańców, widniejącego zdale w blaskach płonących „zniciów”. Wśród cichy, którą zebrani czczą pamięć bohaterów Śląskich,

WOJEWODA GRAŻYŃSKI SKŁADA WIENIEC KWIECIA U STÓP POMNIKA.

poczyna na głos komendy oddziały powstańcze i publiczność w pełnym nastroju skupienia rozochodzi się po ulicach, na których zwolna cichną miarowe kroki i odgłosy piosenek żołnierskich.

W tę ciepłą majową noc na całym Śląsku zapłonęły niezliczone ogniska biwaków, przy których rozlegały się piosenki żołniersko-powstańcze, a weterani walk o wyzwolenie Śląska snuli przy ogniskach, otoczeni zasłuchaną młodzieżą odpowiadania o swych przeżyciach w okresie walk powstańczych z przemogłym zabórca, snuli

WSPOMNIENIA, KTÓRE STAŁY SIĘ JUŻ HISTORIĄ I ŹRÓDŁEM MOCY I OTUCHY DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Z bladym świtem budzącego się Trzeciego Maja gasły zwolna ogniska, kończąc święto powstańcze, tak bogate we wspomnienia wzniośle i górnych chwil, po których przysła wolność Śląska.

skiego na plac Jego imienia, gdzie przed Teatrem im. Wyspiańskiego zgromadziły się

DŁA DANIA MANIFESTACYJNEGO WYRAZU MIŁOŚCI OJCZYZNY I POGOTOWIA OBRONNEGO.

Plac Marszałka Piłsudskiego i przyległe ulice wypełniły wielkie tłumy publiczności, które zgromadziły się dla wysłuchania przemówienia prezydenta miasta Katowic dr Kocura i dania wyżej wymienionego wyrazu nastrojów patriotycznych ludności Śląska.

I gdy przed stopnie teatru zajeżdżał Włodarz Ziemi Śląskiej Wojewoda dr Grażyński i zajął miejsce przy zgromadzonych członkach Komitetu Obchodu Święta 3 Maja, z okien teatru rozbrzmiały słowa przemówienia prezydenta Kocura.

wstrząsu gospodarczego, ale równocześnie i wielkiej niepewności politycznej. U granic Polski rozciągają się dwa potężne państwa o jednolitym ośrodku woli, nastawione na zwarte światopoglądy i organizujące się pod hasłami siły wojskowej. W takim położeniu istniała dla narodu polskiego tylko jeden program, program, który został sformułowany w sposób lapidarny przez Naczelnego Wodza Armii Marszałka Śmigłego-Rydzę, a mianowicie dążenia Polski w zwyczaj i wzmagania pogotowia wojskowego na zasadzie ogólnego zespolenia narodowego.

Nie wolno nam popadać w stare błędy

Jesteśmy dumni z tego, że w dziedzinie ustrojowej mamy już nową konstytucję kwietniową, która poniekąd obcych wzorów, dała nam bardzo silną konstrukcję władz i właściwy podział kompetencji między Rządem a władzami ustawodawczymi. Ta sama troska o los narodu i Państwa, która swego czasu tworzyła moralną podstawę dla twórców Konstytucji 3-go Maja, stanowiła również moralną przesłankę naszej konstytucji kwietniowej. Jak to dobrze, żeśmy się w tym wypadku nie spóźnili. Jak te szczęśliwe, że obecny ustrój Państwa Polskiego wypłynął z wielkiej inspiracji Wodza Narodowego Marszałka Piłsudskiego, który pod Konstytucją tak położył swój podpis.

Ala historia narodu, to tak jakby osobiste wspomnienia pojedynczego człowieka. I dlatego musimy pamiętać jako naród, że pod ko-

Firmę O. Rasner

Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11

Telefon 30067

Przejeżdżamy i otwieramy

w dniu 5 maja

Polecamy nasze pierwszorzędne Delikatesy — Wina — Likjery itp. i zapewniamy skorą i nawszkroś fachową obsługę.

Bolesław Ginter i Tadeusz Gierliński
Katowice, Marsz. Piłsudskiego 11

niec 18 wieku Rzeczpospolita upadła ponieważ nie miała armii dostatecznie silnej, by oprzeć się najazdom, zaś społeczeństwo polskie rozdarła było zdraćcami i wewnętrzną anarchią. I dlatego w tę rocznicę godzi nam się zwrócić z pełnym uczuciem naszych serc ku Armii Polskiej, która jest naszą dumą, gwarancją naszej niezależności, która promieniuje na całe społeczeństwo żołnierskimi i obywatelskimi cnotami, i którą kochamy jako przejaw naszej woli narodowej i państwowej.

Na tym odcinku nie może być żadnych wahań

Armia nasza musi być liczebnie i mpralnie silna, a pod względem przygotowania, stojąca na poziomie współczesnej techniki. Należy wzmocnienia pogotowia wojskowego Polski musi nadawać odpowiedni rytm naszym pracom organizacyjnym. Aby dać wyraz naszym głębokim uczuciom, wnoszę okrzyk:

ARMIA POLSKA NIECH ŻYJE!

(Okrzyk ten zebrani z pełnym entuzjazmem podchwycili i powtórzyli trzykrotnie).

Równocześnie pamiętać jednak należy, że nasze zwycięstwa lub klęski zależą od moralnej siły całego polskiego społeczeństwa. Jesteśmy przecież świadkami wielkiego prądu dziejowego, zaznaczającego się w konsolidacji społeczeństw na zasadzie jednolitych światopoglądów.

BYŁOBY ZBRODNIA, POPEŁNIONA WOBEC WŁASNEGO NARODU, GDYBYŚMY W DZIEJSZYCH CZASACH SZLI W ROZSTPCIE IDEOWEJ.

Hasło konsolidacji, idące poprzez całą Polskę, jest nie tylko wyrazem rozumu politycznego, ale wprost samozachowawczego instynktu, który wskazuje nam drogę ku sile i mocy. Ta konsolidacja społeczeństwa polskiego musi dokonać się na zasadach światopoglądu chrześcijańskiego, oraz na zasadzie zespolenia narodowego. Nadzwyczajny interes państwowy i narodowy musi być naszym przykazaniem, a anarchia jednostek i grup musi z tyłcia naszego zniknąć. Niechże na tej podstawie rozwija się mocarstwowa potęga Państwa Polskiego.

Z takimi myślami i uczuciami powinniśmy z tej uroczystości wrócić do codziennej naszej pracy. Niech ten okrzyk, który wnieśliśmy na cześć Rzeczpospolitej Polskiej będzie nie tylko wyrazem naszych uczuć, ale także i rozumnej, karnej i upartej woli dźwigania Polski własną pracą w zwyczaj.

Rzeczpospolita Polska niech żyje! Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje! Wódz Naczelny Marszałek Smigły-Rydz — niech żyje! Włodarz Ziemi Śląskiej Wojewoda dr Michał Grażyński — niech żyje!

Zbiorowym wotum okrzyków „Niech żyją!” i wysłuchaniu odegranego przez orkiestrę hymnu, uroczystość manifestacyjna m. Katowic w dniu Święta 3 Maja została zakończona. Odjeżdżającego Pana Wojewodę ustawiona w szpalach młodzież zęgnąła owacyjnie okłaskami. Pochód został rozwiązany.

Popołudniu na boisku miejskiego komitetu WF. i PW. odbyły się zawody lekkoatletyczne i bieg na przełaj a w Parku Kościuski miał miejsce festyn ludowy.

Wieczorem Teatr im. Wyspiańskiego wystąpił z uroczystym przedstawieniem „Wesela na Górnym Śląsku”, poprzedzonego przemówieniem dr Papee.

W poszczególnych dzielnicach miasta odbyły się lokalne akademie ku czci Konstytucji 3-Majowej.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolzańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji”
w P. K. O. Nr. 300.904.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
4
maja

Dziś: Moniki
Jutro: Plusa p.
Wschód słońca: 4.01
Zachód słońca: 19.06

PRZYJECIA DO KORPUSU KADETÓW.

(—) Warunki ubiegania się o przyjęcie w roku 1937 do Korpusu Kadetów są następujące: kandydaci Korpusów Kadetów nr 1 we Lwowie i nr 2 w Rawiczu przyjmują podania kandydatów do dnia 1 czerwca r. b. O przyjęciu do I klasy gimnazjalnej ubiegają się mogą kandydaci, którzy posiadają świadectwo ukończenia 6 kl. szkoły powszechnej i ukończy lat 12, a nie przebiega lat 14 w terminie do dnia 1 września 1937 r. Do klasy 2 3 i 4 gimn. wymagane jest świadectwo szkolne, stwierdzające ukończenie klasy poprzedzającej, t. j. do której kandydat chce być przyjęty. O przyjęciu do 2, 3 i 4 kl. gimn. ubiegają się mogą kandydaci, którzy do dnia 1 września r. b. osiągnęli wiek lat 12, a nie przebiega lat 14 w stosunku do granicy wieku lat 1 i klasy. O przyjęcie do I klasy licealnych ubiegają się mogą kandydaci, którzy ukończyli 18 lat w terminie do dnia 1 września 1937 r. Kandydaci, którzy do dnia 1 czerwca nie posiadali świadectwa szkolnego, muszą tymczasowo zaświadczanie władz szkół, stwierdzające uczęszczanie kandydata do odpowiedniej klasy szkoły powszechnej lub gimnazjum, wymagane zaś świadectwa przedstawiać w dniu złożenia się do Korpusu Kadetów. Szczegółowe warunki ubiegania się o przyjęcie do Korpusu Kadetów w r. 1937 można nabywać od dnia 10 maja r. b. w Korpusie Kadetów nr 1 we Lwowie lub w Korpusie Kadetów nr 2 w Rawiczu po nadesłaniu 25 gr. w znaczkach pocztowych.



KOLEJARZE ŚLĄSKY NA POMOC ZIMOWA BEZROBOTNYM.

(—) Akcja zbiórkowa na rzecz zimowej bezrobotnych przeprowadzona wśród pracowników kolejowych w okręgu DOKP. Katowice, w czasie od 1 listopada 1936 r. do końca kwietnia 1937 r. dała wynik wyrażający się kwotą 115.935,57 zł. Zebrana kwota świadczy o wyjątkowej ofiarności i wielkiej ofiarności dali i tym samym dowód zrozumienia spraw społecznych.

KONCESJONOWANA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. JADWIGI

(—) W Katowicach, ulica Kościuszki nr 62 do 68 ogłasza wpis do klasy I szkoły powszechnej. Wpisz przyjmują kancelaria Szkoły przy ulicy Kościuszki 66, I p. począwszy od dnia 1 marca r. b. codziennie od godz. 16-19 do dnia 1 maja r. b. Szkoła Prywatna im. św. Jadwigi mieści się przy ulicy Kościuszki 62-68, w pobliżu parku, w najdrowszej części miasta. Obok Szkoły znajduje się przystanek tramwajowy. Szkoła posiada należycie wykwalifikowane i starannie dobrane siły nauczycielskie. Szkoła rozporządza czystym, jasno oświetlonym i odpowiednio urządzonej salami szkolnymi. Przy Szkole są trzy dziedzińce, a obok Szkoły boisko sportowe i szkolny ogródek do sadzenia. Umiejętna kasa uczniami do świadczenia. Dbałość o wychowanie fizyczne. Nadobowolnikowi udziela się nauki język obcych: francuskiego i niemieckiego oraz gimnastyki rytmicznej. Opłata szkolna do klasy I wynosi 15 złotych miesięcznie. Kierownictwo Szkoły.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

(—) Na dworcu przetokowym w Szopienicach w czasie pełnienia służby między wagonami, ciężkiemu wypadkowi uległ przetokowy, 48-letni Jan Nocon z Imielina. Nocon pośliznął się i upadł na tory, a wolno posuwające się wagony odciały mu prawą nogę powyżej kolana. Noconia w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala Gminnego w Szopienicach.

Pijany motocyklista wjechał w pochód Powstańców

Katowice, 4 maja.
W ub. niedzielę, 2 maja na terenie Dębu, przedmieścia Katowic wydarzył się bardzo przykry i nieszczęśliwy wypadek.

W kierunku Katowic w godzinach wieczornych maszerował pochód powstańców na uroczystości związane z 16-leciem wybuchu III Powstania. W pewnej chwili od strony Chorzowa nadjechał w szybkim tempie motocykl, który całą siłą rozprę

wpadł na tylną szereg pochodu. Powstała niebywała panika, rozległy się krzyki i jęki poranionych. Pospieszono im z pomocą, na miejscu opatrzone prowizoryczne rany i wezwano pogotowie ratunkowe.

Jak wynika z wstępnych dochodzeń policyjnych, wypadek spowodował mieszkaniec Bogucic, Piotr Kania, jadąc w stanie nietrzeźwym w towarzystwie kolegi, siedzącego na tylnym siedelku, Karola Zaga-

na. Obaj oni ponieśli ciężkie rany, jak i uczestnicy pochodu, a m. in. Paweł Kurkies, Ernest Głębić i Franciszek Brudek. Nadto kilka osób zostało lekko skaleczonych lub potluczonych.

Wszystkich wymienionych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Katowicach. — Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie w Dębie oraz wśród szerokich kół powstańczych.

Pod Siemianowicami wylądował balon sportowy

Siemianowice, 4 maja.

W dniu wczorajszym, 3 maja około godziny 7.30 rano mieszkańcy Siemianowic zaobserwowali w okolicy nieczynnej dziś kopalni „Knoff”, położonej w stronie Małej Dąbrowki — opadający balon. Balon wylądował szczęśliwie na terenie kopalni, wraz z pilotem inż. Szorcem i obserwatorem Mieczysławem Gawronem. Jak się

okazało, załoga balonu „Mościec” z Moście pod Tarnowem odbywała lot ćwiczebno-sportowy i w obawie, by nie przekroczyć granicy Polski, zdecydowała się na lądowanie. Balon zwinęto i przewieziono go z powrotem do Moście koleją. Tego dnia odjechał również obaj piloci. Lądowanie „Mościec” wywołało w Siemianowicach zrozumiałą sensację.

Członek organizacji niemieckiej dokonał włamania i kradzieży

Tarn. Góry, 4 maja.

Ostatnio donosiliśmy o włamaniu i kradzieży dokonanej u kupca Dominika w Tarn. Górach. Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców w osobach służące poszkodowanego, Łyskówny Gertrudy z Sowiec, jej narzeczonego, członka J. d. P. Jergla Jerzego i Lubasa Jerzego z Tarn. Gór.

Jergla z Łyskówną uplanowali kradzież już dawniej i przypuszczali, że znajdują w kasie p. Dominika około 10.000 zł gotówki, która narzeczonym była potrzebna na pokrycie kosztów weselnych i wyprawy ślubnej. Do pomocy narzeczeni wzięli sobie

Labusa i by wykonać plan, zeszli się wszyscy troje 14 kwietnia br., by po północy dokonać włamania i kradzieży. Jergla i Lubas zabrali kasę z gotówką ok. 700 zł, którą podzielił w mieszkaniu Labusa. Ponieważ przeuczuli, że obligacje pożyczek narodowej i inwestycyjnej oraz weksle, jakie się w kasie znajdowały, mogą ich zdradzić, przeto Jergla zabrał papiery wartościowe do swojego mieszkania i spalił, zaś Lubas zapakował kasę do podwórzu domu rodziców.

Jergla, jako główny inspirator włamania i kradzieży, został na polecenie władz osadzony w areszcie.

Ofiary nożowców

W ub. niedzielę przed wieczorem, ulicą Modrzejowską w Mysłowicach, przechodził 30-letni Wiktor Gacki, reżnik zam. w Mysłowicach (ul. Piaskowa 36) w towarzystwie Dąbkowskiego. W pewnej chwili podeszło do nich kilku nieznanych, pijanych osob-

ników i po wszczęciu awantury zaczęli bójkę. W wyniku jej Gacki pchnięto kilka razy nożem w pierś. Napastnicy, widząc Gacka leżącego w kałuży krwi, zbiegli. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie walczą ze śmiercią. W wyniku dochodzenia policyjnego ustalono, że napastnikami są: Adam Zieliński, Czesław Żubel i Tadeusz Oleksy, których przytrzymało do dyspozycji władz sądowych.

Idący ulicą Łęki w Szopienicach w stanie nietrzeźwym Ryszard Szeja i Ryszard Ducik wszczęli między sobą bójkę. Szeja dobył noża i zadał Ducikowi kilka cięć w plecy. Gdy Ducik padł na ziemię, Szeja zbiegł. Przechodnie odwieźli rannego do szpitala gminnego, gdzie lekarz stwierdził powierzchowne rany pleców. Życiu Ducika nie grozi niebezpieczeństwo.

Przykry zapach z ust

razi bardzo; brzydkie zabarwienie zębów szpeci namiętniejszą nawet twarz. Obydwa te nankiemny usunąć można często już przez jednorazowe użycie miłej w smaku i orzeźwiającej pasty do zębów CHLORODONT. Tylko CHLORODONT nadaje zębom subtelny połysk kości słoniowej nie naruszając jednocześnie emalii.

Niedoszły spadkobierca

Ernest Schermsmann, „lokator wężenia” w Mikołowie, odpowiadał przed sądem w Katowicach za oszustwo, jakie popełnił w styczniu br. w otomieniu do kupca Józefa Reutenberga.

Schermsmann spotkał się z Reutenbergiem w jednym z poczynych lokali w Katowicach. Tam opowiadał mu, że umarł jego ojciec, bogaty kupiec w Warszawie, że ma po nim podjąć duży

spadek, ale brak mu pieniędzy na koszty adwokackie i wyjazd do Warszawy. Na ten cel pożyczyci „na parę dni” od Reutenberga 800 zł i więcej się nie pokazał. Na skutek doniesienia R. policja wszczęła poszukiwania i niebawem znalazła Schermsmanna w Krakowie. Na wczorajszym rozprawie sąd okazał „niedoszonego spadkobiercę” na 8 miesięcy więzienia.

ODCZYT O PARYŻU.

(—) Staramiż Tow. Alliance Francaise w Katowicach p. J. Dąbrowska dyrektor Polskich Kopalń Skarbowych na G. Śl. wygłosił odczyt o „Pamiętki polskie w Paryżu” we wtorek 4 maja r. o godz. 21 w teatrze św. Józefa „Sylvius” w Katowicach przy ul. Stawowej 19 Po

odczyty została wyświetlona 3 krótkie filmy z widokami Paryża. Niewątpliwie odczyt ten oraz filmy zainteresują szczególnie tych, którzy w bieżącym roku zamierzają odbyć podróż do Paryża. Zaproszenia, uprawniające do wstępu na powyższy odczyt otrzymać można w sekretariacie Alliance Francaise, Chorzów I, pl. Marsa, Północnego 12 („Skarbogłówny”).

Z Katowickiego

FESTYN ŚPIEWACZY W BIELSZOWICACH.

(K) Stow. Śpiewaków Śl. Oddział mjezary „Wanda” Bieleszowiec urządził 6 maja festyn śpiewaczy z udziałem chorów okręgu nowowojewskiego w parku Kopalinym Początek o godz. 15.30. Na imprezę te zarząd zaprasza miłośników śpiewu i obywateli miejscowych oraz z okolicy.

Z Chorzowa

ZABAWA DLA DZIECI.

(—) Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju Koło lokalne Chorzów. urządziła w sobotę, 8 maja r. b. o godz. 3 po południu na Górze Wyzwolenia (u p. Stańczyka) tradycyjną zabawę dla dzieci pod hasłem: „Powitanie wiosny”. Przewidziane jest wiele różnych nespodzianek dla miłośników, Kostiumy miło widział. Wstęp 49 groszy. Dochód przeznacza się na obozy letnie dla oddziałów pozaszkolnych p. W. K. Ze względu na cel zarząd uprasza sympatyków o poparcie imprezy.

Samobójstwo robotnika hutny

(—) W ubiegłą niedzielę w czasie pracy w hucie „Pilsudski” w Chorzowie w wieży gazowej popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym Alojzy Nowak zam. w Chorzowie, ul. Rodziewiczowskiej 17. Samobójcę odnalazła straż hutnicza i po stwierdzeniu śmierci odstawiła do kostnicy szpitala Spółki Brackiej. Przyczyny samobójstwa na razie nie stwierdzono. Dochodzenie prowadzi miejscowa policja. Krok Nowaka mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, w razie eksplozji nagromadzonego gazu.

Z Pszczyńskiego

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI W POWIECIE PSZCZYŃSKIM

(P) 28 kwietnia r. b. odbyło się w Domu Ludowym w Pszczynie walne zgromadzenie łowców, zwolące przez łowczego powiat, p. Stanisława Cwikla, nadleśniczego w Żwakowie, który przedstawił zebrałym myśliwym szczegółowy plan organizacyjny w związku z zawarciem przez władz statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Na zgromadzeniu ukończył powiat Powiatowa Rada Łowiecka, do której weszli pp.: asesor starosta Paryżów, dyr. lasów Zachert, dyr. Namińskich, właściciel ziemski Obrocki oraz Conkier jako łowczy powiat i podłogowiec em. starosta Blocki i inż. De long Nowo ukończono Powiatowa Rada Łowiecka postanowiła zgłosić się do władz wojewódzkich o przywrócenie warowności zmiany ustawodawstwa łowieckiego na teren Woł. Śląskiego. Następnie Rada Łowiecka przelała 11 myśliwych w poczet członków. Zgłoszenia myśliwych przyjmują Stanisław Conkier i wójt powiatowy Żwaków pocztą Tychy.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE POWIATU.

(P) Śląski Związek Kółek Rolniczych w Pawłowicach omawiał na ostatnim miesięcznym zebraniu sprawę klasyfikacji gruntów. Uchwalił wszcząć starania w kierunku uzyskania obniżenia kategorii ziemi w Pawłowicach i okolicy z klasy III na IV. Podniesiono przy tym, że ziemia okólna nie jest bardzo urodzajna. W końcu zebrania wezwano członków do gromadnego udziału w uroczystości 3 maja. — W K. Bieleszowiec wybrano ostatnio nową załogę Polk. Zw. Zachodniego w następującym składzie: Paweł Szklany, Jan Kotas, Stanisław Kosiak, Paweł Gruszczyk i Paweł Poloczek. — Do nowego zarządu Polk. Zw. Zach. w Murckach weszli: Trembachowski Stefan, Banot Franciszek i Wójt b. Franciszek. W zebraniu uczestniczył sekretarz powiatu Gendow, który wygłosił referat o „Znaczeniu Związku Rolniczego Wotomnych w Łaskach Górnych wybrał ostatnio przy cz. dajale 40 członków nowy zarząd Kola w składzie: Galszek Wiktor prezes, Lupa Franciszek sekretarz, Muszer Stanisław skarbnik.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

„Dzięki za zamówienie”.

Dwie minuty zadecydowały o zwycięstwie Ruchu

Ruch — Ł. K. S. 4:2 (2:1)

Po pięknym zwycięstwie Ruchu nad Warszawianką w Warszawie zdawało się, że Ruch znajduje się już w normalnej swej formie. W rzeczywistości tak nie jest; dowiódł tego ostatni mecz z Ł. K. S. O ile obrona i pomoc Ruchu osiągnęły już naprawdę dobrą formę, to gra ataku pozostawiała jeszcze wiele do życzenia. Być może, że wpłynęła na to nieobecność Peterka, którego zastępował Skóra z drużyny juniorów, a który nie dorósł do tak poważnego zadania, jakim jest kierowanie atakiem czterokrotnego mistrza Polski; wprawdzie zauważyliśmy, że rozporządza on wcale dobrym strzałem, jednak brak mu jednak należytego opanowania, co uniemożliwiło mu współpracę z partnerami. W takich warunkach cały ciężar kierowania atakiem spada na Wilimowskiego. Ten, mimo swej pracowitości, zapomniał o najważniejszej rzeczy — o obsłudze skrzydeł, to też atak Ruchu wszelkie pociągnięcia przeprowadzał środkami; a tu jak wspomnieliśmy, brak było należytego porozumienia, to też często dochodziło do tego, że gracze przeszkadzali sobie wzajemnie. Ze skrzydłowych Ruchu więcej zatrudniony był Kubiś. Wodarz prawie, że statystował, a kilka jego pociągnięć dowiodło, że nie jest w najlepszej formie. Zrealizowało go jednakże jedno pociągnięcie (jeden jego jasny punkt), z którego pała czwarta bramka. Pomoc była najlepszą formacją Ruchu. Nowakowski i Dziwisi byli najpracowiatszymi graczami drużyny. Przyjemną niespodzianką była w tej linii poprawa w u Nowakowskiego, którego podanie nabierało większej precyzji. Dziwisi mimo swej pracowitości i dobrej gry popełniał przed bramą i zańadto zapuszczał się do środka, przez co nie pilnował prawoskrzydłowego Nowickiego, najgroźniejszego gracza ataku Ł. K. S. Panhirsza dostroił się do gry swych kolegów. Obrona Gemza — Czempisz zadawoliła. Tatuś na ogół miał mało do roboty, jednak w dwóch puszonych bramkach posiada część winy.

Drużyna Ł. K. S. w stosunku do roku ubiegłego poprawiła się znacznie i wcale nie wadziła jak gdyby zajmowała miejsce na szarym końcu tabeli. Jasnym punktem drużyny był bramkarz Andrzejewski, który o ile nie szereg niebezpiecznych strzałów, w tym dwa Wilimowskiego. Dobrze wypadła również obrona. W ataku wyróżnił się na prawym skrzydle młody Nowicki oraz Herbreich, zdobywca drugiej bramki. Łowczye cały czas dotrzymali pola Ruchowi i byli dla niego przeciwnikiem równorzędnym. Do końcówce meczu nie zalamali się, lecz trzymali, wzmógł jeszcze ataki na bramkę Ruchu. Wybitną poprawę formy u Łowczyń stanowi niewątpliwie wprowadzenie do gry elementu ostrości, co czyni drużynę twardą i bardzo groźną.

W sumie mecz należał do ciekawych, a przebieg jego był zmienny. Do 25-ej minuty drugiej połowy losy meczu nie były jeszcze przesądzone, dopiero końcówkę wyrzucił Ruch w 27-ej minucie przynosi mu dwie bramki decydujące o końcowym jego zwycięstwie.

Przebieg gry: Grę rozpoczyna Ruch, mając za sobą wiatr — i pierwszy jego atak niemal nie przynosi bramki, jednak strzał Wilimowskiego broni bramkarz na kornier. W ciągu dwóch minut Ruch strzela trzy kornie, jednak żaden z nich nie został wykorzystany. W chwili przewagi Ruch następuje przebieg Lewandowskiego, jednak Czempisz fałduje go, za co sędzia dyktuje rzut wolny. Strzela go Nowicki. Do piłki wybiega Tatuś i broni jedną ręką; piłkę, lekko odtrącając, dostaje na głowę Król i umieszcza ją w bramce Ruchu. 1:0 dla ŁKS! Tego się nie spodziewał. Jak niespodziewanie pada pierwsza bramka, tak niespodziewanie przyszedł również wyrównanie. W 17-ej minucie, z odległości 35 m Dziwisi strzela rzut wolny; bramkarz Łódzian wybiega do piłki, jednak nie osiąga jej i piłka wpada do bramki ŁKS-u. Stan meczu 1:1. Teraz następuje szereg energicznych ataków Ruchu, które stwarzają przed bramką Łódzian niebezpieczne sytuacje. W 31 minucie pada druga bramka dla Ruchu. Piłkę prowadzi

Wilimowski; przediera się przez dwóch obrońców i wyciąga Andrzejewskiego z bramki, strzelając następnie do pustego gola i Ruch prowadzi 2:1.

W 5 minut później Wilimowski oddaje dwukrotnie niebezpieczne strzały, które wspaniały robinsonadą broni Andrzejewski. W ostatniej minucie pierwszej połowy niebezpieczny strzał Króla mijają się z celem.

Po przerwie atak Ruchu nie potrafił się skonsolidować, a akcje jego rwały się na skutek nieporozumienia trójki środkowej, co publiczność przyjmuje głośnie niezadowolonym. Ł. K. S. dochodzi teraz częściej do głosu i przeprowadza szereg groźnych ataków. W 20 minucie lewoskrzydłowy Miller oddaje piłkę do środka, Gemza nie osiąga jej i nadbiegający Herbreich z odległości 11 m strzela do bramki. Stan meczu 2:2; zdobycie bramki przez Łódzian przyjęła publiczność burzą oklasków.

Ruch zabiera się teraz energicznie do pracy i atakuje silnie bramkę Łódzian, którzy cofają graczy z ataku do obrony, tak że w ataku pozostaje 3 graczy. Nadchodzi 27 minuta gry, decydująca o zwycięstwie Ruchu. Rzut wolny strzela Gemza, piłka, odbijając się na polu karnym o nogę gracza ŁKS, i przechodzi na prawe skrzydło do nieobstawionego Kubiśa, który wspaniałym strzałem pod poprzeczkę zdobywa trzecią bramkę. Jeszcze publiczność nie ochłonęła z wrażenia zdobytego przez Ruch bramki, gdy piłkę dostaje Wodarz. Podciąga on z nią na pole karne i centruje do Wilimowskiego, a ten kieruje ją na miejsce przeznaczenia i stan meczu brami 4:2 na korzyść Ruchu.

Był to najwspanialszy moment zawodów,

to też publiczność burzą oklasków nagrodziła Ruch za zdobycie bramki. Łódzianie jak gdyby zalamali się, lecz jest to tylko chwilowe, wskutek utracenia dwóch bramek. Zabierali się oni jeszcze raz do ataku, lecz nie potrafili wiele zdziałać, gdyż pomoc i obrona Ruchu stały na wysokości zadania. Zawody prowadził p. dr Lustgarten z Krakowa.

Drużyna wystąpiła w składach:

RUCH: Tatuś, Czempisz, Gemza, Panhirs, Nowakowski, Dziwisi, Kubiś, Górka, Skóra, Wilimowski, Wodarz.

ŁKS: Andrzejewski, Gątecki, Fliegel, Tadeusiewicz, Wołki, Osiecki, Miller, Król, Lewandowski, Herbreich, Nowicki.

Warta traci pierwszy punkt

W Poznaniu w meczu o mistrzostwo ligi Warszawianka wywalczyła remis 1:1 z Wartą. Do przerwy prowadziła Warszawianka 1:0. Jest to pierwszy punkt stracony w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Warszawianka wystąpiła z Martyną w obronie, który przyczynił się w dużej mierze do tego sukcesu, jakim jest remis na boisku Warty. Bardzo dobry poza tym był bramkarz Rudnicki, który uchronił swoją drużynę od utraty punktów. Gra w pierwszej połowie bardzo ładna i żywa. Prowadzenie dla Warszawianki zdobył w 7 minucie Smoleczek. Warta, mimo że była drużyną lepszą, zdołała wyrównać dopiero w 23 minucie drugiej połowy przez Genderę. Sędzi-

wał p. Rutkowski z Krakowa. Widzów około 5 tysięcy.

Cracovia zwycięża Pogon 5:1

W niedzielnym meczu ligowym Cracovia, po emocjonującej grze pokonała lwowską Pogon w wysokim stosunku 5:1 (1:0). Zwycięstwo Cracovii było z pełni zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie. Pogon grała dużo lepiej, niż ostatnio przeciwko Wile. Sytuacje były jednak zmienne, przy czym atak Pogoni zawodził pod bramką. W 29 minucie piękne zagranie Korbasz wykorzystał Malczycki, uzyskując pierwszą bramkę dla Cracovii. Po przerwie Matyja przechrodzi na pozycję lewego łącznika i odtąd akcje lwowian są płynniejsze, czego owocem jest bramka, strzelona przez Niechciola w 15 minucie. Jest to pierwsza bramka strzelona przez atak Pogoni w tegorocznych rozgrywkach ligowych. W 27 minucie niespodziewanie Szeliga dalekim strzałem zdobywa drugi punkt dla miejscowych. Jeszcze krótki czas lwowianie stawiają opór, lecz po kontuzji Wasiewiczza gra pomocy szwankuje i Cracovia z łatwością przechodzi przez linię obrony, zdobywając dalsze bramki: w 35 minucie przez Górę, w 40 minucie przez Korbasz. W ostatniej minucie gry Góra dobija daleki rzut wolny Pajka, ustalając wynik dnia. Sędziował p. Richter ze Śląska, widzów blisko 6 tysięcy.

Naprzód Lipiny na czele tabeli śląskiej

SŁOWIAN KATOWICE — CZARNI CHROCZÓW 2:1 (2:1).

Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie i zromadziło blisko 1000 widzów. Słowian po ostatnich niepowodzeniach zabrał się energicznie do pracy i sądzić należy, że w pozostałych meczach da się jeszcze poznać jako groźny zespół. Czarni, którzy prowadzili w tabeli, na skutek tej porażki musieli ustąpić czele kandydatury do mistrza Naprzódowi. Gra miała dwa oblicza: pierwsza połowa w której ustalono wynik i w której gra była dość ciekawa, oraz druga połowa, w której gra była ospała. Bramki uzyskali: dla Słowian Chlebęk

WAWEL NOWA WIEŚ — POLICYJNY K. S. 3:4 (1:1).

Drużyna Policyjnego KS. zgromadziła drugą niespodziankę w rozgrywkach o mistrzostwo, zwyciężając Wawel na jego własnym boisku. Zwycięstwo to świadczy, że drużyna Policyjnego KS. znajduje się na drodze poprawy swej formy, co zaobserwować się już dało na meczu z Naprzodem Wawel po ostatniej porażce, poniesionej z Naprzodem na własnym boisku w stosunku 1:2 zalał się i zdale się nie będzie już tak groźnym. Jak na początku serii Miossemej

NAPRZÓD LIPINY — 06 KATOWICE 5:0 (1:0)

Po porażce z Policyjnym KS. Naprzód przystąpił do spotkania z 06 w składzie zmienionym, co wpłynęło dodatnio na formę drużyny Katowiczan, którzy widno spadku do klasy niższej stoi ciagle przed oczyma. Stawili Naprzódowi niespodziewanie zwyciężyli; jednak silnie starczyło im tylko do przerwy. Po przerwie Naprzód zupełnie opanował grę strzelając w krótkich odstępach czasu czterech bramek. Strzelcami bramek byli Piec II, Stanowski i Kalemian. Po niedzielnych wynikach tabela ligi śląskiej przedstawia się następująco:

Tabela A (bez Śląska)

	gier	Stosunek pkt.	br.
1. Naprzód	12	18	43:19
2. Czarni	14	17	40:24
3. Wawel	13	13	36:26
4. Policyjny KS.	13	13	21:27
5. Concordia	12	12	29:32
6. Słowian	12	11	27:27
7. Koszarawa	13	11	22:28
8. 06 Katowice	14	9	24:28
9. Zgoda	13	8	23:35

Tabela B

(Z urwaj na to, że tabela ta ma znaczenie tylko dla Śląska. podajemy kluby, które znajdują się na czele tej tabeli):

	gier	Stosunek pkt.	br.
1. Śląsk	4	8	21:2
2. Czarni	5	8	21:8
3. Naprzód	4	6	13:5
4. Wawel	5	6	14:9
5. Policyjny KS	5	6	7:7

Mecze mistrzowskie w okręgu bielskim

BBTS. Bielsko — Leszczyński 2:1 (1:0).
Gratyna Dziedziło — Bielsko 5:1 (3:1).
Czarni Żywiec — BKS, Bielsko 3:2 (2:0).
Kop. Brzeszcze — RKS, Czerwionka 2:3 (2:1).
Hakoah Bielsko — Sola Żywiec 6:1 (1:1).

09 Bytom — I. F. C. Katowice 3:2 (2:1)

Drużyna katowicka gościła w niedzielę w Bytomiu i w obecności 1500 widzów uległa w strzeli potudniowo — wschodnich Niemiec. Był to spotkanie rewanżowe; w pierwszym meczu, jak wiadomo, wygrali katowiczanie w stosunku 3:1.

Niemcy biją Szwajcarę 1:0

Żurich. W międzynarodowym meczu piłkarskim Niemcy pokonali Szwajcarę 1:0.

Pogon Katowice i Slavia Ruda kandydatami na mistrzów w klasie A.

POGON KATOWICE — 06 MYSLOWICE 1:0 (0:0).

Spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego, w grupie II, przyniosło niezdecydowane, jednak w pełni zasłużone zwycięstwo drużyny katowickiej która na skutek tego zwycięstwa stała się obecnie zdecydowanym faworytem na mistrza. Jedyną bramkę w tym meczu zdobył Uszczyk. Sędziował dobrze p. Rust.

TS, SZOPCENIE — 20 NIKISZOWICE 8:0 (1:0).

Drużyna szopienicka zagrała dobrze we wszystkich liniach. Mimo odniesionego tak wysokiego zwycięstwa prześladowała ją jeszcze wybitny pech, który uniemożliwił odniesienie cyfrowo większego zwycięstwa. Gra była spokojna i stała na dobrym poziomie. Pięć bramek dla zwycięzców zdobył Pajak II, pozostałe zaś bramki zdobyli Berger, Ficek i Kucharz II.

LIGOCJANKA — 24 SZOPCENIE 1:1 (0:1).

Ligocjanka nie ma szczęścia do drużyn szopienickich: w spotkaniu z 24 musiała zadowolić się po raz drugi wynikiem remisowym. Drużyna szopienicka zaprezentowała się w meczu tym

dobrze i prowadziła cały czas; gospodarze wyrywali doniozły rzut karne, którego egzekutorem był Nowara.

ORZEŁ WELNOWICE — KS. BYTKÓW 2:2 (1:1).

Zacięta walka stoczona obydwoma zespołami w walce o punkty. Goście uzyskali swe bramki przez Stachelskiego i Lijńskiego. Dla gospodarzy bramki padły z rąk Karwica, przeważnie przynajmniej rzut karne nie został wykorzystany.

KPW, KATOWICE — ŚLASK TARN GÓRY 2:2 (0:0).

07 SIEMIANOWICE — 22 MAŁA DĄBRÓWKA 0:1 (0:0).

JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE — KS CHORZÓW 4:2 (2:1).

ŚLASK Ib — SLAVIA RUDA 0:3 (0:1).

RUCH Ib — POGON NOWY BYTOM 2:1 (1:1).

27 ORZEGÓW — NAPRZÓD RUDA 3:1 (1:1).

Sensacyjny sukces Fiałki w Berlinie

W niedzielę odbył się w Berlinie wielki międzynarodowy bieg przez Berlin („Quer durch Berlin“) na dystansie 25 km. Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach: biegu indywidualnym i biegu sztafetowym. Wzdłuż trasy zebrało się przeszło sto tysięcy widzów, którzy z wielkim

zainteresowaniem śledzili przebieg walki na trasie. W biegu wielki sukces odniósł Polak Fiałka z Krakowa, który zajął pierwsze miejsce, bijąc wszystkich zawodników zagranicznych i elitę biegaczy niemieckich. Fiałka przebiegł dystans 25 km bardzo do-

brym czasie 1:26:37,2, bijąc prawie o dwie minuty Anglika Sullivana. Pierwszy Niemiec Eugen Bartsch zajął trzecie miejsce. W chodzie zwyciężył bezapelacyjnie mistrz olimpijski Anglik Harold Whitlock w czasie 2:02:14.

A. K. S. zwycięża Garbarnię 2:1 (2:0)

Do spotkania tego drużyny przystąpiły w następujących składach:

AKS — Mrugała — Stolarczyk, Knas — Będkowski, Kuchta, Skrzypiec — Borczyk, Spodzieja, Wostal, Pytel, Pochopin.

Garbarnia: Jakubiec, Stankiewicz I i II — Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak — Riesner, Skóra, Woźniak, Pazurk 1, Polus.

A więc AKS przystąpił do spotkania ponownie bez Piątki, który nie wyleczył się jeszcze z odniesionej kontuzji. Gra na początku poczynna do głosu dochodzić Garbarnia, która była wyrównana, jednak coraz częściej rozbrajała raz poraż przez Polusa podciągając bramkę AKS, gdzie stwarzała niebezpieczną sytuację. Już w 9-tej minucie jesteśmy świadkami pięknego pdeboju Polusa, który ninał dwóch graczy, lecz strzał jego broni Mrugała. Od razu na początku meczu dało się zauważyć niepewność bramkarza AKS, jednak pewna postawa obrońców Stolarczyka i Knaś niweczyła w zarodku wszelkie poczynania napastników gości. Drużyna chorzowska powoli rozpoczyna przychodzić do siebie i na zmianę przeprowadza szereg bardzo groźnych sytuacji pod bramką Krakowian. W 15 minucie jesteśmy świadkami gorącej sytuacji pod bramką Garbarni, jednak Barczyk nie strzela z najbliższej odległości. Za chwilę daleki wykop Stolarczyka przejmując Wostal i podciągając pod bramkę przeciwnika; oddaje strzał na bramkę bramkarz lekko dotyka piłki, która wyrywa mu się z rąk, ociera się o słupki i wpada do bramki. 1:0 dla AKS-u. W 30 minucie Wostal centruje z lewego skrzydła do środka, jednak

piłkę otrzymuje obrońca i kieruje ją do własnej bramki obok wylęgającego bramkarza. Stan meczu 2:0 dla AKS-u. Drużyna gości przechodzi teraz do ataku, lecz nie potrafi wiele zdziałać, gdyż w ataku brak zdecydowanego strzelca. AKS ma kilkakrotnie możliwość poprawienia wyniku, jednak mrurowe niemal sytuacje zosiają zaprzepaszczone. Po przerwie z miejsca przejmując w swe ręce inicjatywę AKS i stale gości pod bramką Garbarni; przesłauduje go jednakże wybitny pech, gdyż stuprocentowe niemal sytuacje bywają zaprzepaszczone. Niezliczona ilość kornarów w tej części meczu nie przynosi żadnego efektu. W ostatniej niemal minucie wypad Garbarni przynosi jej jedyną bramkę strzeloną przez Woźniaka.

W drużynie AKS zawiódł atak. Wostal był jedynym inicjatorem wszelkich akcji, a jedynego godnego partnera znalazł on w prawoskrzydłowym Borczyk. Pytel stale trzymał się w tyle i wypadł o wiele słabiej. Najslabszym graczem ataku był Spodzieja, który wypadł fatalnie; słabo zaprezentował się również Pochopin. W pomocy na pierwszy plan wysił się Będkowski, dalej Kuchta, Skrzypiec słaby. Obrona Stolarczyk — Knaś zadowolili, natomiast Mrugała w bramce niezdeterminowany stwarzał szereg groźnych sytuacji pod własną bramką.

Mecz w ogólności stał na przeciętnym poziomie ligowym.

Sędziował p. Trygalski, który dostrzelił się do słabego poziomu zawodów.

Walki o puchar Davisa

Brighthon. W sobotę zakończony został Brighthon mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Chinami a Nową Zelandią. Zwycięstwo ostatecznie Nowa Zelandia 3:2.

Montreux. W drugim dniu meczu tenisowego Szwajcaria — Irlandia para irlandzka Rogers — Mc Veagh pokonała parę szwajcarską Fisher — Manetti 6:0, 6:2, 5:7, 5:7, 6:4. Irlandia prowadzi obecnie 2:1.

San Francisco. W San Francisco w meczu tenisowym o puchar Davisa pomiędzy Ameryką a Japonią. Amerykanie prowadzą po 1-y dzień 2:0. Donald Budge wygrał z Fumiteru Nakazę 6:1, 6:1, 6:0. A Parker — Paikowski odniósł zwycięstwo nad mistrzem Japonii Jiro Yamaguchę 6:3, 2:6, 8:6, 6:1.

B. K. S. Nowy Bytom — Okęcie Warszawa 10:6

O ile zawody bokserskie z udziałem Okęcia w Rudzie można uważać za udane, to drugi występ drużyny warszawskiej w Nowym Bytomiu zakończył się fiaskiem, a dość liczną zgromadzoną publiczność opuszczała się z wyrażeniem niezadowolonym. Pięć walk, jakie odbyły się w ramach spotkania BKS — Okęcie stały na zadawalającym poziomie, natomiast do obniżenia wartości całej imprezy przyczynił się fakt, że gospodarze nie potrafili wypełnić należycie luki spowodowanej niestawieniem się zawodników. Wprawdzie lukę tę wypełniono 3 walkami towarzyskimi, jednak 3 pary, sklejone ad hoc, zademonstrowały walki, które można nazwać towarzyskimi, w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wynik spotkania brzmiał 10:6 na korzyść drużyny Nowego Bytomia. Na wynik ten złożyło się aż 6 punktów, uzyskanych bez walki na skutek niestawienia się przeciwników. I tak BKS. otrzymał cztery punkty, gdyż brak było Kozłowskiego w wadze lekkiej oraz Tworka w wadze muszej, który doznał poważnej kontuzji oka na meczu ze Sławią. Okęcie natomiast uzyskało dwa punkty walkowerem, gdyż przeciwnik Leonika — Pieniążek, — nie stawiał się do walki.

Brak było nie tylko zawodników, lecz również i sędziego, który był wyznaczony na te zawody, to też obecny sędzia punktowy P. Sadowski zmuszony był wykonywać dwie czynności, sędzkiego ringowego i zarazem

punktowego, z czego zresztą wywiązał się dobrze.

W pięciu walkach, jakie odbyły się pomiędzy zawodnikami BKS-u i Okęcia, wynik brzmiał 6:4 na korzyść BKS-u, co uważać należy jako sukces drużyny Nowego Bytomia. Wielka szkoda, że nie odbyły się walki w pozostałych wagach, gdyż mecz mógł przybrać sensacyjny koniec.

Z pośród zawodników wymienić należy przede wszystkim Bąkowski, który walczył o klasę lepiej, aniżeli w dniu poprzednim na meczu ze Sławią, dalej braci Krawczyków oraz Łukaszczyka, który zdołał nieoczekiwanie zremisować z Seweryniakiem. Reprezentant Polski Seweryniak wyraźnie zawiódł i walczył gorzej niż w dniu poprzednim.

Szczególne wyniki pięciu walk były następujące (zawodnicy Okęcia na pierwszym miejscu):

Waga kogucia: Szyszkowski — Krawczyk I. Na początku walki obydwa zawodnicy walczyli ostrożnie. Od drugiej rundy Krawczyk przystępuje do generalnego ataku i odnosi wysokie zwycięstwo punktowe. Zawodnik warszawski wykazał dużą wytrzymałość. Krawczyk po dłuższej przerwie wypadł zupełnie dobrze, a jego walka w trzeciej rundzie była porywająca.

Waga piórkowa: Narwicz — Krawczyk II: Było to spotkanie dwóch zawodników o jednakowym systemie walki — defenzywnym.

Krawczyk okazał się lepszym a ponadto ciężej jego były celniejsze. Zwycięstwo Krawczyka było zdecydowane.

Waga półśrednia: Bąkowski — Pandera: Bąkowski w walce tej ani na chwilę nie wypuścił inicjatywy ze swych rąk. Pandera nie dochodził wcale do głosu i cały czas ograniczał się do obrony. Zwyciężył wysoko na punkty Bąkowski, który zademonstrował walkę stojącą na wysokim poziomie.

Druga walkę w tej wadze stoczyli Seweryniak i Łukaszczyk. Seweryniak z miejsca zabrał się do roboty, lecz nie potrafił wiele zdziałać, gdyż natrafina dobra postawę Łukaszczyka, zwłaszcza w zwarcu, specjalności Seweryniaka. Po ciekawej walce sędzi ogłosił wynik remisowy.

Waga średnia: Matuszewski — Bański. Matuszewski z początku walczył nieszadłano, co, co wykorzystał umiejętnie Bański, zadając kilka niebezpiecznych ciosów zoladkowych, po których Matuszewski znalazł się dwukrotnie na deskach. Odtąd Matuszewski zabrał się do pracy i ocalił odrabiać utracę na teren, co mu się w zupełności udało, bo wiem Bański ku końcu walki wyraźnie opadł na siłach. Wynik tej walki — remisowy.

SKŁAD REPREZENTACJI EUROPY ZACHODNIEJ.

W związku z meczem piłkarskim Europa Średnia — Europa Zachodnia przystąpiono do formowania składów.

Zawiadomiono Belgię, że trzej jej piłkarze będą brali pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji Europy Zachodniej, a mianowicie bramkarz Brat, środkowy napastnik Braine, i lewoskrzydłowiec van den Eynde.

Holendrzy, którym powierzono organizację meczu, w następujący sposób proponują zestawienie reprezentacji Europy Zachodniej: (Fr.) i Galdenhove (Holl.). Pomoc: Delfour (Fr.) i Galdenhove (Holl.). Obrona: Diagne Munzenberg (Niem.), van Heel (Holl.), Napel-Lehner i Szepan (Niem.), Bakhuys (Holl.), van Braine i van den Eynde (Belgia).

Dancing-Bar

„WOJKO“ Katowice, Mickiewicza 8

1 piętro. Telefon 344-20

Wielka atrakcja na maj 1937 r.

MARY DOLLAN w oryginalnych tańcach hinduskich. 2 VIOLANTYŚ światowa sława w kreacjach choreograficznych. — Znany duet polski SIÓSTRY WISNIE. — Rewelacyjny zespół muzyczny JOLLY BOYS. — W soboty, niedziele i święta Five o'clocki.

Prozak od BÓLU GŁOWY

„KOWALSKA“

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPY I KATARZE

1. Km. 521/37.

Obwieśzczenie o licytacji ruchomości.

W środę, dnia 5 maja 1937 r. o godzinie 12-tej DZIEDZICACH sprzedam następujące ruchomości: 2 ubrania męskie ciemne, 1 zegarek srebrny, 1 zegarek złoty, 1 aparat radiowy 4-lampowy „Philipsa“, 2 rzędy cienne oraz 1 zegar szafkowy wiszący, oszacowane na łączną kwotę 720 zł.

KOMORNIK SĄDU GRODZIEKIEGO

z Bielska rewira 1.

Szczypiórniak

Pogoni Katowice — T. S. Szopieniec 7:5 (3:3)

Propagandowe zawody szczypiórniaka, rozegrane w ramach święta sportowego, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny Katowickiej. Szopieniec zaprezentowali się jako grzywny zespół.

P. P. W. Katowice — Ruch Radzionków 3:2 (2:1)

Powróży spotkanie zakończyło się niekiedy, lecz zasłużonym zwycięstwem amatorskich gospodarzy, dla których bramki zdobyli Rychał 2, Haberstrof 1. Dla pokonanych Krupa, Sędziwał dostrze 0, Grac

Kresy Chorzów — Strzelec Kalety 6:0 (2:0)

Drużyna Kresów wraca ostatnio do formy, czego dowodem są wysokie zwycięstwa. Bramki zdobyli: Smit 3, Michał 2, Wiecek 1.

Czarni Chorzów — I. K. S. Chwałowice 4:1 (2:2)

Było to spotkanie towarzyskie. Dla Czarnych bramki uzyskali Pytel oraz Szyjak.

Wyniki niedzielnych wyścigów konnych

W niedzielę, 2 maja wtorecznym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — odbyły się następujące gonitwy, które były bardzo ciekawe z powodu wyrównania szans koni, przez co wypłaty w totalizatorze były wysokie:

W pierwszej płaszczy — 2.100 mtr. bardzo zaciekawiająca walka Klinga z Hajdamakiem IV — przyszedł do celownika łeb w łeb w 2:27". S. Sektor. Tot. zw. za Nr. 1 placono 11 zł a za Nr. 2 10 zł.

W drugiej płaszczy — 1.800 mtr. faworyci zawieli — wygrał łatwo Trzask St. Frydery pod j. Kozłoban II w 2:02". 2. Czarnobrewy, 3. Verbum Nobile III, 4. Jog — Tot. zw. 36 zł m. 11 i 11 zł za 10 zł.

W trzeciej płaszczy — 2.400 mtr. na przed ostatnim płocie wylamał Traglast, a Galahad źle skoczył — przez co stracił szansę zwycięstwa, na czoło wysunął się i wygrał łatwo Hipek Gr. Ofic. 7 D. A. K. pod chl. Grzanka — w 2:36". 2. Galahad — Tot. zw. 46 zł za 10 zł.

W czwartej płaszczy o nagrodę 1.200 zł na dyst. ok. 2.100 mtr. poprowadziła Avila atakowana kilka razy przez Madelene — wygrała pewnie Avila dr J. Schlingmanna pod chl. Klebanem w 2:22". 2. Madelene, 3. Memoria, 4. Sarmata, 5. Hassan Bej, 6. Algier — Tot. zw. 24 zł m. 32 i 20 zł za 10 zł.

W piątej płaszczy — 2.400 mtr. poprowadził z miejsca do miejsca i wygrał Garlacz rtm. W. Hobińskiego pod j. Wojtkowiakiem w 2:54 w ostatniej chwili wysunął się Huragan IV zajął drugie miejsce, 3. Bira, 4. Malwa, 5. Knight, Tot. zw. 37 zł m. 18 i 18 zł za 10 zł.

W szóstej płaszczy — 1.800 mtr. faworyci zawieli — wygrał Prut Zd. Ziętka pod chl. Klebanem w 2:02". 2. Mandarinetto, 3. Hulanka II, 4. Kord, 5. Forsy, 6. Kpiarz, Tot. zw. 81 zł m. 32 i 20 zł za 10 zł.

Następne wyścigi konne odbędą się we czwartek 6 maja.

Polska prowadzi z Francją 3:2 w meczu tenisowym

W sobotę rozpoczął się w Warszawie na centralnym korcie Leżi pierwszy oficjalny międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Francja o puchar ufundowany przez ambasadora Francji w Warszawie p. ministra Noela.

Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania. W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Francuza Jaminia 6:2, 6:1, 6:1 a w grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłuczowska przegrała z parą francuską Hwrotin — Petra 0:6, 6:4, 4:6.

Hebda miał bardzo dobry dzień i wykazał doskonałą formę.

W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Francja rozegrano 3 spotkania, z których Polacy dwa razy przegrali na swoją korzyść. Mecz zgrupował rekordową liczbę przeszło 6.000 widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg walk.

W grze pojedynczej panów Tarlowski pokonał Petra 6:1, 8:6, 6:3. Tarlowski grał doskonale i ani przez chwilę nie wypuścił inicjatywy ze swoich rąk. Polak był bardziej regularny, grał dość ostro, nie dopuszczając Francuza do saśki.

W grze mieszanej ustanowił przeciwnikowi. W pierwszym secie Francuz po pierwszych bezskutecznych próbach wyraźnie się zalał i oddał seta prawie bez walki. W drugim secie Francuz prowadził 5:2, ale nie wytrzymał do końca tennu. W trzecim secie do stanu 3:3 walka była mniej więcej wyrównana. Później Polak zaostrzył tempo i wgrał zdecydowanie.

W siódmu pań Jędrzejowska wygrała miejscodzieńciewo latwo z Henroutin 6:9, 6:3. Jędrzejowska panowała przez cały czas na korcie, grając długimi i ostrymi piłkami.

W grze podwójnej panów para francuska Petra — Jaminia wygrała z parą polską Hebda — Tłuczowską 6:2, 4:6, 7:5, 6:2.

Repertuar kinoteatrów od 4 V 1937

KINO CAPITOL ul. Pieliszczyńska 3	JEDNA NA MILION Sonia Henje, Bracia Ritz D. Amelke
KINO CASINO Pierackiego 17/19	Dziś ostatni dzień KU WOLNOŚCI
KINO COLOSEUM 3 Mała 7	WIEDEN — LONDYN Ryszard Tauber
KINO RIALTO Św. Jana 24	Tv. co w ostrości świecił film W zamieci żelaza i ognia
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	Od śródy SONATA KSIEŻYCOWA 2. S Z Y F R 77
KINO UNION 3 Mała 35	1. MANEWRY MIŁOŚNE 2. SŁOWIK WIEDNIA
Dab KINO DEBINA	



Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszacie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej“